KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 15go Listopada 1867 r. | № 256. | Lat 46. | D. 3 (15) Listopada 1867 r.

Piątek. | Rano ciepła st. 1, w połud: c. st: 4 Wysók. wody st: 6 c. 2 (Ubywa). | Wschód Słońca g. 7 m. 22 Zachód „ „ 4 „ 7 | Jutro, Śgo Edmunda Biskupa.

— Jej Cesarska Wysokość Wielka Xiężna Helena Pawłówna, raczyła przybyć z zagranicy do Warszawy onegdaj wieczorem o godzinie 9ej, i na dworcu kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, była przyjmowana przez Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika Królestwa z Małżonką, i wszystkich Jenerałów. Jej Cesarska Wysokość stanęła w pałacu Belwederskim, a wczoraj z rana o godzinie 11ej, raczyła wyjechać koleją żelazną do St. Petersburga. (Dz. W.)

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie: Baron *Herszau*, z Petersburga; *Szulman*, z Częstochowa;— wyjechali: Jenerał-Adjutant J. C. M. Hr: *Hejden*, Jenerał Major inżynierji Baron *Delwig*, Radca Tajny *Batjuszkow*, Wielki Łowczy Dworu J. C. M. Hr: *Ferzen*, i Fligiel-Adjutant J. C. M. *Tołstoj*, do Petersburga.

— Jutro, w Kaplicy Literackiej, przy Kościele Metropolitalnym Śgo Jana exystującej, odprawione będzie Nabożeństwo żałobne, o godzinie 10tej z rana, za spokój duszy ś. p. Antoniego *Messinga*, Członka Archi-Konfraternji Literackiej; na które Seniorowie, Familję zmarłego, wraz ze współ-braćmi zapraszają. (16,683)

— Jutro, t. j. w Sobotę, jako w wigilję Imienin Ś. p. Salomei *Chwalibóg*, w Kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odprawi się Msza Święta, za spokój jej duszy, o godzinie w pół do jedenastej z rana, na którą pozostała Siostra, zaprasza Krewnych i Przyjaciół. (16,711)

— W dniu jutrzejszym, t. j. 16go b. m., o godzinie 9tej rano, w Kościele Powązkowskim, odprawioną będzie Wotywa, za duszę legataryuszki ś. p. Karoliny z Wolhibnerów Błeszyńskiej, o czem Nadzór cmentarza Powązkowskiego, interesowane osoby zawiadamia. (16,752)

— Za spokój duszy ś. p. Anieli *Romanowskiej*, Panny, zmarłej dnia 3 z. m. w m. Sandomierzu, odprawiać się będzie w przyszły Wtorek, t. j. d. 19 b. m., o godzinie 10tej z rana, w Kościele Narodzenia N. MARJI P., przy ulicy Leszno, Msza żałobna; na którą stroskane Rodzeństwo, zaprasza Przyjaciół i Znajomych. (16,769)

— Eljasz *Horbaszewski*, Asessor Kolegjalny, b. Urzędnik Intendentury, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 42, zasnął w BOGU d. 13 b. m. Żona, pogrążona w nieutulonym żalu, zaprasza Krewnych, Kolegów i Znajomych, na exportację, zwłok w dniu 16 b. m., o godz. 2giej po południu, na cmentarz Powązkowski, z Kościoła Śgo Jana, przy ulicy Święto-Jańskiej. (16,712)

— Onegdaj i wczoraj, w czasie rocznego żałobnego Nabożeństwa, odbytego w Kościele Opieki Śgo Józefa, przy ul: Krak:-Przedm:, za dusze zmarłych Arcy Bractwa Serca Jezusowego, użytym był po raz pierwszy wspaniały katafalk o kilku stopniach, pąsowem suknem pokryty, wraz z trumną czarną, srebrnemi liśćmi okoloną. Przedmioty te sprawione zostały kosztem pomienionego Arcy-Bractwa.

— Wczoraj o godzinie 6ej po południu, w sali Resursy Obywatelskiej, miał miejsce ostatni odczyt Pana *Beneveniego* „o Wystawie Paryzkiej,“ na dochód Warszawskiego Tow. Dobroczynności. Osób było przeszło sto. Kończąc odczyty swoje o „Wystawie Paryzkiej,“ P. Beneveni mówił o wyspie Billancourt, na której urządzoną została wystawa rolnictwa i gospodarstwa. Mało ta część wystawy zwiedzaną była przez publiczność; zwiedzali ją tylko specjaliści. Zdaniem wielu, przy Wystawie powszechnej nie mogło być inaczej. Okazy tam umieszczone należały do gruppy VIII i IX. Prelegent pobieżny dał opis tak wyspy jak i okazów. Przyznane nagrody w dziale rolnictwa i ogrodnictwa, miały być dopiero po zamknięciu Wystawy ogłoszone. Dotąd nagrody te nie zostały jeszcze opublikowane drukiem, oprócz tylko jednej udzielonej sposobem wyjątkowym N. Cesarzowi Wszech Rossji, za konie Ruskie. Konkursa z narzędziami rolniczemi i zwierzętami odbywały się od m. Kwietnia ciągle. Pomiędzy machinami rolniczemi od nas, figurowały machiny Cichowskiego i Platera, z Gub. Radomskiej; Mac Leoda, z Lublina; oraz z fabryki Lilpopa i Raua, z Warszawy, która otrzymała srebrny medal. Nadesłano oprócz tego nawóz sztuczny Spiessa z Tarchomina, i Schernera z Sosnowic, oraz kości proszkowane z fabryki Hirschman, Kijewski i Scholtze. Słynni teorytycy jak Decrombecque i inni, podjęli się okazać w praktyce podawane przez siebie sposoby uprawy roli. Było też wiele budynków mieszczących w sobie rozmaite okazy łączność z rolnictwem mające, oraz szopy dla pomieszczenia rozmaitego gatunku zwierząt. Wspomniał dalej Prelegent o przyrządach łączność mających z gospodarstwem, i opisał niektóre ważniejsze, jak np. przyrząd do parowania płynów Poriona. Nadmienił o pawilonie meteorologicznym Bregeta. Było także na wystawie ptastwo, oraz owady pożyteczne. Między ulami był ul Mieczyńskiego, zbudowany według systemu Xiędza Dolinowskiego. Przeszedł następnie Prelegent do gruppy IXej, t. j. ogrodnictwa. W kwiatach ogrodowych celuje Francja niemniej w owocach i jarzynych. Zgromadzone okazy środków, mających na celu elementarne wykształcenie były ostatnim ustępem prelekcji. Na tem zakończył P. Beneveni odczyty swoje, miał ich dziesięć, nie żałując bezinteresownej pracy dla przyjścia w pomoc ubogim, za który to czyn należy się szczera podzięka Szanownemu Prelegentowi.

— L — Staraniem i nakładem Redakcji „Przeglądu Tygodniowego“, wyszedł pierwszy zeszyt „Zbioru popularnych odczytów z Literatury i nauk“, podciągniętych pod ogólny tytuł „Wiedza“. Jest to

jedna z publikacji prawdziwie zasługujących na roz powszechnienie i przynoszących zaszczyt wydawcom, którzy o niewielkich siłach materjalnych, dążą przecież wytrwale ku korzyści pragnącego się kształcić ogółu, przysługując mu się dobrze wybranemi dziełami, i o ile można ułatwiając ich nabycie. Pierwszy zeszyt „Wiedzy“ zawiera „Wykład praw i obowiązków społecznych“, miany w Berlinie d. 14 Lutego b. r. przez Schultzego-Delitzsch. Jasny ten i przystępny dla każdego pojęcia wykład, podany w umiejętnym przekładzie, dzieli się na dwie części, z których pierwsza wykazuje stosunek człowieka jako *jednostki* do samego siebie, stosunek tej jednostki do społeczeństwa i vice versa; druga zaś określa społeczne złe i środki jego zwalczenia. Nie możemy dość zalecić tej xiążeczki czytelnikom, zwłaszcza pragnącym zdrowego a pożywnego dla umysłu pokarmu. Cena jej również przystępna, bo wynosi tylko k. 12½ (25 gr.). Zamieszczone w prospekcie tytuły, dalszych jedenastu poszytów, powinny być dostateczną dla prenumeratorów zachętą. Prócz tego, jeżeli składająca się z 12 zeszytów pierwsza serja „Wiedzy“ zostanie dobrze przyjętą i znajdzie dość czytelników (o czem niegodzi się wątpić). Wydawcy zamierzają rozszerzyć zakres dalszych serji, pomnażając je oryginalnemi pracami naszych Profesorów. Myśl to bardzo szczęśliwa. Słyszeliśmy wiele ciekawych i pouczających prelekcji, a niewszystkie zostały wydrukowane; dla osób więc niemogących korzystać z publicznych odczytów, z powodu zajęć w godzinach na nie oznaczonych, jak niemniej dla mieszkańców prowincji, taka publikacja będzie pożądaną; zresztą, niejeden chętnie odczyta w ciszy, słyszane poprzednio prelekcje, których oddruk w każdym razie pomnoży skarbiec poważniejszej literatury.

— Ł Wczoraj w operze „Wolny Strzelec“, Pani Müncheimer odśpiewała drugą debiutową rolę „Agaty“. Partja to cokolwiek łatwiejsza od „Alicji“, w operze „Robert Djabeł“;—debiutantka wywiązała się z niej szczęśliwie, do czego przyczyniło się i cokolwiek ośmielenia, o jakie trudno przy pierwszem wystąpieniu i zyskała ogólne pochwały. Panna Graetz występująca w roli „Anusi“, wzbudzała szczere zadowolenie swoim świeżym i dźwięcznym głosem. Młoda ta artystka, posiada warunki pięknej w swoim zawodzie przyszłości, lecz wypada pamiętać, że piękna przyszłość zdobywa się tylko wytrwałą pracą, która jest drugą połową talentu.

— W operze włoskiej w Petersburgu, wystąpić ma wkrótce Panna Fiorentini, znana już tam śpiewaczka, a to w roli Elwiry w „Purytanach.“

— Ostatni numer „Kłosów“ zamieszcza między innemi 14-cie portretów, pomieszczonych w gruppie Profesorów Wydziału Prawa i Administracji w Szkole Głównej Warszawskiej. Zapowiadają nadto „Kłosy“ dalszy szereg wizerunków ciała Profesorskiego, tej najwyższej w kraju naszym instytucji naukowej. Portrety o których wzmiankujemy, wielkiem odznaczające się podobieństwem, rysował Pan Tegazzo, a wycinał na drzewie Pan Regulski.

— W Niedzielę, w Resursie Obywatelskiej, Orkiestra Warszawska, PP.: Lewandowskiego i Kuhne, wykonana między innemi: Uwertury z oper „Wilhelm-Tell“ Rossiniego, „Żaneta“ Aubera, Potpouri z opery „Faust“ Gounoda, Duet z opery „Linda“ na trąbce i puzonie, „Czardas“ Szchenego, oraz nowe kontredanse Lewandowskiego.

— Komitet Resursy Obywatelskiej zawiadamia, że pierwszy Wieczór Muzykalny, danym będzie dla Członków w przyszły Poniedziałek, dnia 18/30 b. m., o godzinie 7ej wieczorem.— Bilety wydawane będą w Piątek i Sobotę, od godziny 7ej do 9tej wieczorem, a w dniu Koncertu, od godziny 4ej do 6ej po południu.

— Towarzystwo dramatyczne Pana *Ratajewicza* w dniu 30 Października, skończyło szereg przedstawień w Siedlcu. Oprócz serdecznego przyjęcia, jakiem towarzystwo to się cieszyło, Pani *Borkowska* otrzymała w darze od publiczności srebrny serwis, a P. *Tomasiewicz* pierścień. (Kur. Lubel.)

— Wczoraj w sali Harmonii miał miejsce koncert małoletniego Władzia Rozbickiego, gitarzysty, o którego talencie gry na tym instrumencie już wzmiankowaliśmy. Dobrzeby było, aby to dziecię pozyskało środki dla dalszego kształcenia się w sztuce, w której z zamiłowaniem pracuje.

— W Niedzielę, t. j. pojutrze, odbędzie się w „Harmonji“ Koncert Orkiestry P. Adolfa Sonnenfeld, gdzie między innemi będą wykonane: Uwertura z Roberta Djabła Mayerbera; Uwertura z opery W. Tell, Rossiniego; Uwertura Król Yvetot, Adama; Warjacje koncertowe, dla orkiestry Konradt. Na żądanie koncertowy Polonez Hanza; solo na oboju i klarynecie wykonają Panowie: Koenig i Sobolewski Potpouri z opeopery Faust i t. p.

— Zaledwie Wystawa Powszechna w Paryżu zamkniętą została, a już zapowiadają doroczną Wystawę Sztuk pięknych. Odbędzie się ona w gmachu na polach Elizejskich, od d. 1 Maja 1868 r. do 20 Czerwca. Przyjmowane będą dzieła Francuzów i cudzoziemców, byle były dostawione przed 20tym Marca.

— Wczoraj grono znawców miało sposobność wypróbowania wina Szampańskiego, nowej firmy P. Teofila *Roederera* w Reims, które obecnie sprowadzanem będzie do Warszawy, a nawet wczoraj zaraz kilku kupców tutejszych, przekonawszy się o dobroci tego trunku, poczyniło u Pana J. G. *Arnholda* zamówienia. Trzy gatunki są tegoż wina: najdroższe „Carte dore“, średnie „Carte blanche“, a trzeci gatunek nosi etykietę „Carte noir“. Wszystkie te bez różnicy gatunki okazały się smacznemi, i zaletami dobrych win Szampańskich zalecają się. Spodziewać się należy, iż wymienione wino, jak wiadomo, medalem z Wystawy całego świata w r. b. w Paryżu, odznaczone, amatorom napoju tego, przypadnie do gustu i prędko się rozpowszechni. Dla odróżnienia od win P. Ludwika *Roederera*, wino to nazwać można „medalowem“. Oprócz dobroci odznacza się wino pomienione nowym sposobem korkowania. Każda butelka jest tylko osznurowana, które to osznurowanie wzmocnione jest jeszcze drutem. Sznurek utrzymujący korek, w pośrodku butelki posiada plombę, za pomocą której natychmiast odkorkowywa się bez żadnego ambarasu butelka tak, że żadnych innych przyrządów do otworzenia jej niepotrzeba. Szyjka lakiem nie jest też oblewaną, czem też wino P. Teofila Rederera wyróżnia się od

wszelkich gatunków win Szampańskich, znanych już u nas. Wino Szampańskie jest rzeczywiście napojem zbytkowym, dla tego też kto wydaje nań pieniądze pragnąłby mieć ono jak najlepsze. Otóż zapewnić możemy, iż na dobroci wina „medalowego“ nie zawiedzie się, a w cenach nie jest wyższe od znanych u nas innych win Szampańskich.

— Właściciele znanego składu win i korzeni po Koelichenie (przy ulicy Długiej, róg Przejazd), PP. *Sowiński* i *Schultz*, sprowadzili z Wystawy Paryzkiej maszynę do rąbania cukru w foremne kawałki. Tak rąbany cukier sprzedawać wkrótce będą nawet na funty. Tym sposobem oszczędne gospodynie łatwo wyrachować będą mogły, do ilu np. szklanek herbaty lub kawy cukier wystarczyć może, lub wreszcie i na inne potrzeby domowe! Tenże handel, którego firma niezadługo 50cio-letniego jubileuszu dobiega, sprowadza gatunek kawy dotąd u nas nieznany, koloru zupełnie białego, który ma być tak wyborny, jak słynna Mokka.

— Jak się dowiadujemy, w tych dniach, jako w dalszym ciągu robót, wykonywanych pod kierunkiem antreprynera Pana Karola Metznera, Majstra Dekarskiego, w celu naprawy pochylonego krzyża na wieży kościoła Śto-Krzyzkiego, tenże zdjęty zostanie, a za dni 14cie uroczyście napowrót, na dawnem miejscu umieszczonym będzie.

— Pan Stanisław Przybyłowicz, znany organmistrz tutejszy, wyrestaurował obecnie z gruntu organ do Kościoła w Zatorach, w Powiecie Pułtuskim. Do Kościoła zaś w Raciążu, w Powiecie Płońskim, wybudował nowy ośmio-głosowy organ bez pedału.

— Przed kilku dniami donosiliśmy o zamiarze wznowienia w *Alkazarze* przedstawień znanego w Warszawie Magika Pana Lessera. Obecnie dowiadujemy się napewno, że przedstawienia te w tym jeszcze miesiącu się rozpoczną. Już to należy oddać sprawiedliwość dzisiejszemu dzierżawcy *Alkazaru*, Panu Ziembińskiemu, że obok dobrej kuchni i trunków, stara się także o uprzyjemnienie gościom czasu, w jego zakładzie spędzanego.

— Gosposiom naszym donosimy, że do handlu win i korzeni P. *Dynkowskiego*, na Nowem-Mieście, pod Nr 326, nadszedł transport doskonałego Sera z Gub. Podolskiej, który sprzedaje się po 20 kopiejek funt.

— Od osoby przybyłej w tych dniach ze Szwajcarji dowiadujemy się: iż tegoroczny tamtejszy urodzaj wina jest bardzo piękny.

— Ulica Żabia jest zamkniętą z powodu przebrukowania, podobno żelaznym brukiem, który złożono na placu przed Bankiem.

— Onegdaj, o godz: 12 w południe, żona stróża domu Nr 235c, poczuwszy nieprzyjemną woń rozchodzącą się z suteryn tegoż domu, gdzie zamieszkiwała familja starozakonnego Moszka Lesserlaka, faktora, zeszła z mężem na dół, a znalazłszy drzwi zamknięte i posłyszawszy jęki z mieszkania pochodzące, zwołali lokatorów tegoż domu i wspólnie z niemi wyłamali drzwi, gdzie znaleźli samego Lesserlaka, lat 56, żonę jego Miltę lat 55 i czworo dzieci: syna Lewka lat 13, córkę Chawę lat 15, Gitlę lat 13, i Laję 9 miesięcy, tarzających się po ziemi z pianą w ustach. Przyzwany natychmiast lekarz, znalazł koniecznem odesłać ich zaraz do Szpitala staroz:, gdzie ojciec Moszek i syn Lewek, wkrótce życie zakończyli, a pozostałe rodzeństwo dotąd przy życiu zostaje. Wypadek ten nastąpił z zagorzenia, spowodowanego napaleniem w piecu na noc węglami kamiennemi i posłużyć winien za przestrogę wszystkim tego rodzaju paliwa używającym, aby jak największą ostrożność, a szczególniej przy paleniu w piecu na noc, jeżeli już tego uniknąć niemożna, zawsze zachowywali. (G. P.)

— Tak często spotykam się w Twojem piśmie z artykułami, w których polecasz sercom litościwym nieszczęśliwe rodziny, że tem ośmielona, posyłam Ci Redaktorze obraz nędzy, na jaki niestety dosyć dzisiaj często się natrafia. Jest to rodzina Różyckich; sam Różycki, puszkarz z powołania, mieszkaniec nadwiśla, wiódł życie ciężkie, a choć często na kawałek chleba dniem i nocą pracował, nie przykrzył sobie pracy, aby tylko wyżywić żonę i troje maleńkich dzieci, gdy niespodziewany wylew Wisły w jednej chwili niszczy całe jego mienie, porzucić musiał i warsztat, to narzędzie i sposób jedyny jego wyżywienia, aby ratować życie ukochanych istot; żona na domiar nieszczęścia w ciężką popadła chorobę, zostawiając go z drobnemi dziećmi bez sposobu do życia. Tymczasowo rodzina ta pomieszczoną została przy kościele Śgo Antoniego. Wiem że niezadługo wyczytam w „Kurjerku“ ofiary, składane dla tych biedaków, a każdy, kto choćby groszem zasili tę rodzinę, niech pozwoli, iż na pociechę i nagrodę dobrego czynu, przytoczymy mu słowa naszego poety:

„Kto cierpiącemu poda jałmużnę,
Płaczącym boleść osłodzi,
Temu rzekł Chrystus: Niebo jest dłużne,
I Bóg go hojnie nagrodzi.“ *N. W.*

— Pan *S.*, złożył w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, paczkę łebków od cygar, dla Warsz. Towarz. Dobroczynności.

— Za przycisk Nro 34, wygrany na loterji fantowej w ogrodzie Saskim, ofiarowany przez Pana H., składam w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* rs. 2, dla ucznia, niemającego na wpis. *T. B.*—Złożono również od W. i H. rs. 1 dla Cecylji *Sztern*, przy ulicy Wróblej pod Nr 2877 zamieszkałej.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 11 Listop.*—„Etendard“ pisze: Jakkolwiek żadne jeszcze Mocarstwo nie miało dotąd sposobności do udzielenia odpowiedzi na propozycję Francji w przedmiocie zwołania konferencji; pomimo to możemy zapewnić, że wszystkie Państwa Europejskie są przychylne dla tej propozycji. Ze względu na ten fakt, Rząd Francuzki nie wahał się bynajmniej rozesłać swym Reprezentantom przy dworach zagranicznych drugą depeszę okólnikową, obejmującą polecenie, ażeby poinformowali oni w sposób urzędowy dwory, przy których są akredytowani, o propozycji Francji względem zgromadzenia się konferencji. Depesza taka rozesłaną została dziś do dworów: Anglji, Pruss, Rosji, Austrji, Saxonji, Bawarji, Wirtembergji, Hessji, Badenu, Szwecji, Danji, Belgji, Hollandji, Hiszpanji i Portugalji, oraz do Konfederacji Szwajcarskiej. Zdaje się, że niepowzięto jeszcze decyzji co do zaproszenia Grecji i Turcji. Odpowiedź

na propozycję Francji nie mogła jeszcze naturalnie nadejść do Paryża. (Ind. Bel.)

WŁOCHY. — „France" donosi, że Mazzini znajduje się w Lugano, zkąd rozsyła manifesta i proklamacje do stronnictwa rewolucyjnego we Włoszech, oraz broń dla swych ajentów. (Nordd. Allg. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

Depesza Jenerała Menabrea z 7go b. m. do Ambasadora Włoskiego w Paryżu, jest następującej treści: Włochy osiągnęły cel, jaki sobie założyły, posyłając swe wojska na terytorjum Papiezkie, i z tego powodu odwołały już te wojska. Wierne swemu słowu, Włochy odrzuciły głosowanie powszechne. Depesza stwierdza następnie klęskę zadaną Garibaldczykom i rozbrojenie ich, oraz aresztowanie Garibaldego, przez co Państwo Kościelne nie jest już zagrożone. Rząd Włoski spodziewa się, że Francja dotrzyma także swego słowa, danego w nocie okólnikowej z 25go Października, podług której wojska Francuzkie mają być odwołane niezwłocznie po przywróceniu bezpieczeństwa. Przedłużenie interwencji stanowi przeszkodę dla zawarcia trwałej umowy. Depesza stwierdza zupełne niepowodzenie konwencji Wrześniowej, albowiem postawa Rzymu względem Włoch nie uległa żadnej zmianie, i Rzym, pomimo armji zrekrutowanej we wszystkich krajach, ucieka się do obcej interwencji. Jedynie szczere porozumienie z Włochami może ustrzedz Stolicę Apostolską od wszelkiego niebezpieczeństwa. Pomimo głębokich uczuć religijnych, Włochy widzą trudności, pochodzące ze zjednoczenia władzy sięgającej do najwyższych sfer wiary, z środkami rządu świeckiego. Grunt, otaczający grób Apostołów, byłby najbezpieczniejszym siedliskiem Papieztwa, któregoby Włochy broniły, otaczałaby czcią i szanowałyby jego niezależność i wolność. Niezbędna jest umowa, zdolna pogodzić interesa tak Papieztwa jak i Włoch. Włochy muszą pozbyć się przyczyn nieustannego wzburzenia. Niezwłoczne rozwiązanie kwestji Rzymskiej jest niezbędnie potrzebne.

Król i Królowa Greccy, przybyli 12go b. m. do Wiednia i powitani zostali na dworcu drogi żelaznej przez Cesarza Franciszka-Józefa. Najdostojniejsi podróżni udali się z banhofu wprost do zamku Cesarskiego. (Ind. Belge i Nordd. Allg. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Rzym, 13go Listopada. — Przy przedstawieniu Papieżowi Oficerów Francuzkich przez Jenerała de Failly, Papież dziękował za przysłanie armji Francuzkiej, i ubolewał, że Włochy posługują się niesfornemi massami, jako strażą przednią dla projektów najścia.

Paryż, 14go Listopada. — Dzisiejsza „Patrie" zapewnia, że Nigra spodziewany jest w Londynie, gdzie powierzone mu zostały układy z Gabinetem Angielskim, w przedmiocie konferencji, przyczem ma on oświadczyć, że Włochy zgadzają się w zasadzie na projekt konferencji.

— *Fraszka.* — Ktoś zawołał z rozrzewnieniem: „Mój Boże! jak to mądrze natura urządziła, że przy każdem z wielkich miast, umieściła jakąś znaczniejszą rzekę!"

TEATR WIELKI.

Dziś: Na żądanie: *Figlia del regimento,* przez artystów Włoskich. — *Wesele w Ojcowie.* Abonament zawieszony. — Jutro: Opera *Hrabina.*

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: *Zydzi.* — Jutro: *Przed śniadaniem* (1szy raz). — *Zięć Pana Poirier,*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 15 Listopada 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 95.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	71	50	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100,	77	42	77	8
Listy zast: 3 okresu, II. s, za rs. 100,	67	42	67	8
Listy likwidacyjne za rs. 100 . . .	56	17	55	92
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	116	50	115	50
" " " z r. 1866,	109	—	108	50
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	52	50	51	75
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	81	—	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	79	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 157⁸/₉. Od Listów likwidacyjnych k. 182²/₉.

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 14 Listop. płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 70 do rs: 10 kop. 27; żyta od rs: 6 kop: 75 do rs: 7 kop: —; owsa od rs. 3 kop: — do rs: 3 kop: 30; gryki od rs: 4 kop: 80 do rs: 5 k: — kartofli od rs: 2 k: 05 do rs: 2 k. 40.

Okowity płacono dnia 14 Listopada za wiadro od rs: 4 k: 37 do rs: 4 k: 42; za garniec od rs: 1 k: 42 do rs: 1 k: 44.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor *S. Bogusławski.*